

*Ekologia Prus Królewskich*, red. W. Z a w a d z k i, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2022, ss. 296 [recenzja].

Dnia 19 listopada 2021 r. w gmachu Seminarium Duchownego w Elblągu odbyła się konferencja naukowa pt. „Ekologia Prus Królewskich”. Jej organizatorami była Diecezja Elbląska oraz Instytut Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Konferencja poświęcona została refleksji nad zagadnieniami przyrodniczymi Prus Królewskich od schyłku średniowiecza do końca XVIII w.

Pokłosiem konferencji jest książka *Ekologia Prus Królewskich*, wydana w 2022 r. w wydawnictwie Bernardinum w Pelplinie. Sfinansowano ją ze środków: TAURON oraz Nadleśnictwa Elbląg. W publikacji pod redakcją ks. prof. Wojciecha Zawadzkiego znalazło się 14 artykułów naukowych podejmujących tematykę historii degradacji i ochrony przyrody na terenie Prus Królewskich.

Całość otwiera wstęp redaktora książki, w którym zwrócono uwagę na znaczenie badań nad dziejami ekologii na ziemiach polskich. Jest to ważne zagadnienie, ponieważ skutki degradujących przyrodę procesów wpływają na kondycję współczesnego świata i jakość życia ludzi. Wśród polskich historyków niestety wciąż jeszcze brakuje specjalistów oraz wyraźnego zainteresowania tematyką ekologiczną.

Jako pierwszy został umieszczony artykuł o. prof. Zdzisława Kijasa zatytułowany *Eklezjalny kontekst ekologii Prus Królewskich*. Tekst podzielono na krótki wstęp, cztery podrozdziały (Człowiek epoki przemysłowej, Teologia ruchu reformacyjnego XVI w., Przyroda w pismach Marcina Lutra, Przyroda w pismach Jana Kalwina) oraz zakończenie. Po krótkim przeanalizowaniu wpływu rewolucji przemysłowej na środowisko oraz żyjącego w nim człowieka, autor przedstawił stosunek protestantyzmu i jego głównych myślicieli względem przyrody. Zdaniem prof. Kijasa zarówno w pismach Marcina Lutra jak i Jana Kalwina, przyroda nie stanowiła centrum ich teologicznej refleksji. Dla reformatorów punktem centralnym w rozważaniach było przede wszystkim zbawienie człowieka. Nie można jednak odmówić Kalwinowi i Lutrowi również zachwytu nad przyrodą jako dziełem Boga. Według autora artykułu można śmiało pokusić się o potwierdzenie eklezjalnego kontekstu ekologii także w tak sprostestantyzowanym regionie nowożytnej Rzeczypospolitej, jakim były Prusy Królewskie.

Kolejny artykuł *Woda dla Elbląga (XIII–XVIII w.)*, autorstwa archeolog dr Grażyny Nawrołskiej, omawia problem zaopatrzenia w wodę mieszkańców Elbląga. Było to ogromne wyzwanie dla władz miasta. Początkowo wodę czerpano z rzek Elbląg i Kumiela oraz prywatnych i publicznych studni. Dopiero pod koniec XIII w. rozpoczęto budowę miejskich wodociągów, które z czasem objęły całe miasto. Rozwój gospodarczy Elbląga oraz wzrost liczby ludności powodowały, że istniejące

wodociągi nie były w stanie zaspokoić rosnącego zapotrzebowania na wodę. Sytuacja uległa poprawie dopiero w 1870 r., kiedy zbudowany został nowoczesny, jak na XIX w., wodociąg. Artykuł został podzielony na paragrafy, w których autorka omawia: studnie, wodociągi oraz troskę czystości wód. Istotnym problemem dla władz miasta było szczególnie to ostatnie zagadnienie. Kwestię zanieczyszczenia wody regulowały liczne statuty miejskie oraz zarządzenia wydawane przez Magistrat. Artykuł został zaopatrzony w liczne ilustracje przedstawiające relikty elbląskich studni oraz rurociągów. Szczególnie pomocny przy analizie tego zagadnienia okazał się przerysowany plan sieci wodociągowej i studni Starego Miasta Elbląg z 1659 r.

Artykułem traktującym o podobnym do powyższego zagadnieniu jest tekst dyrektora Muzeum Zamkowego w Malborku prof. Janusza Trupindy zatytułowany *Studnie w zamku malborskim w średniowieczu i okresie nowożytnym*. Niestety jak stwierdza we wstępie prof. Trupinda nie jest to problematyka dostatecznie rozpoznana przez badaczy. A przecież studnie stanowiły bardzo ważną część infrastruktury każdego zamku krzyżackiego, w zaś szczególności ogromnego kompleksu malborskiego. W średniowieczu na zamku korzystano z 19–20 zewnętrznych i wewnętrznych studni. Jednak z czasem ich stan techniczny uległ znacznemu pogorszeniu, a w okresie nowożytnym używano już tylko dwóch. Prof. Janusz Trupinda w swoim artykule omówił m.in. znaną studnię na dziedzińcu Zamku Wysokiego, studnię przed Wielkim Refektarzem, studnię przy Pałacu Wielkich Mistrzów, kuchenną studnię przy Wielkim Refektarzu, studnię umieszczoną w Wysokiej Sieni Pałacu Wielkich Mistrzów, studnię pod gdańskim, dwie studnie w infirmerii oraz studnię znajdującą się w łaźni konwentu. Informacje na ich temat autor zaczerpnął przede wszystkim z *Księgi Rozchodów* komtura zamku, w którego prerogatywach leżały budowa i konserwacja studni.

Z kolei prof. Edmund Kizik na podstawie publikacji, kartografii, artykułów prasowych oraz źródeł archiwalnych podjął się próby scharakteryzowania zjawisk, które miały miejsce na przełomie XVIII i XIX w. nad Zatoką Gdańską. Jest to bardzo ważna problematyka, ponieważ opisane doświadczenia sprzed 200–300 lat dotyczą sposobów zachowania linii brzegowej. Prof. Kizik w swoim artykule *Ochrona brzegów morskich Zatoki Gdańskiej w XVIII i w początkach XIX wieku*, zwrócił uwagę na znaczenie Mierzei Wiślanej jako piaszczystego nasypu oddzielającego i chroniącego Zalew Wiślany oraz Żuławy Wiślane od Bałtyku. Od XV w. wchodziła ona w skład terytorium wiejskiego miasta Gdańsk. Mierzeja to wąski i wrażliwy na wszelkie zmiany atmosferyczne teren. Niestety na przestrzeni dziejów była intensywnie zagospodarowywana a masowe wycinki drzew oraz wypas zwierząt na wydmach doprowadziły do niebezpiecznego wywiewania piasku z wydmy na okoliczne wsie i pola uprawne. Niejednokrotnie zmuszało to mieszkańców do opuszczania wiosek. Mimo prowadzenia przez władze zrównoważonej gospodarki leśnej, wylesianie na Mierzei postępowało. Szczególnie nasiliło się ono w 1734 r. podczas oblężenia Gdańska przez wojska rosyjsko-saskie. Skuteczne okazały się dopiero pomysły pochodzącego z Księstwa Szlezwik Sörena Biörn. Prof. Kizik podkreślił szczególnie wkład Biörna w ratowanie Mierzei. To właśnie ów nowo przybyły mieszkaniec Gdańska dzięki identyfikacji odpowiednich roślin powstrzymał po-

stępującą erozję gleby. Obecny charakter tamtejszych lasów zawdzięczamy właśnie zabiegom ratunkowym podjętym ok. 250 lat temu.

Następny artykuł zatytułowany *Zmiany hydrologiczne na obszarze Warmii od średniowiecza do czasów nowożytnych* to tekst autorstwa dra Roberta Klimka. Na podstawie dokumentów źródłowych oraz obszernego materiału kartograficznego Robert Klimek podjął się próby przedstawienia zmian hydrologicznych na Warmii na przestrzeni dziejów. Wpływ człowieka na hydrologię można zaobserwować już w średniowieczu. Na Warmii dominowały wówczas lasy dębowe. Jednak ze względu na trwałość drewna dębowego zaczęto używać go do budowy zamków, mostów oraz wież. Spowodowało to powolny zanik lasów dębowych a w konsekwencji również obniżenie wód gruntowych. Jednakże największe straty w środowisku przyrodniczym spowodowano w XIX w. Wówczas miały miejsce także największe zmiany w hydrologii Warmii. Jako głównego winnego tej destrukcyjnej dla środowiska polityki badacz wskazał króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. W celu pozyskania łąk do wypasu bydła zarządził on meliorację torfowisk, osuszanie mokradeł oraz płytkich jezior. Był to czysty zysk dla państwa pruskiego, które z dzierżawy kolejnych gruntów rolnych uzyskiwało pokaźne dochody. Skutkiem tych XIX-wiecznych działań był zanik wielu jezior oraz inne często nieodwracalne straty w ekosystemie hydrologicznym Warmii. Cennym uzupełnieniem tekstu Roberta Klimka jest aneks z tabelami najdłuższych rzeki oraz największych jezior warmińskich.

Zalesienie Wielkich i Małych Żuław Malborskich omówił w swoim obszernym artykule *Lasy w dobrach wiejskich zamku malborskiego w okresie nowożytnym (XVI–XVIII w.)* dr Rafał Panfil. W minionych stuleciach obszar Żuław Malborskich nie obfitował w lasy. Jednakże w paragrafie *Lasy podlegające zarządowi zamku malborskiego, na podstawie wykazu z 1565 r.*, autor wymienił blisko dziewięć kompleksów leśnych (Las Pettershagen, Las Sztumski, Las Lipowiec, Las Druszyński, Las Grunowski, Las Mątowski, Las Scharwswald, Las Mirowski, Las Laskowski). Niestety na skutek eksploatacyjnej gospodarki w średniowieczu a szczególnie w okresie nowożytnym doszło do degradacji starodrzewia. Wyniszczenie lasów Mątowskiego, Druszyńskiego czy Petershagen było ogromną stratą dla malborskiego zamku. Lasy wycinano nie tylko ze względu na zapotrzebowanie na drewno. Częstym sposobem eksploatacji było wypasanie rogacizny na pastwiskach śródleśnych, a także rozwój bartnictwa czy zakładanie tartaków. Co prawda administracja królewska w XVII w. podejmowała scentralizowane próby ochrony lasów, o czym wspomina badacz w ostatnim paragrafie, jednak wojny ze Szwedami w XVII i na początku XVIII w. przyczyniły się do dalszego wyniszczenia kompleksów leśnych. Sytuacja zaczęła ulegać poprawie dopiero w XVIII w., kiedy malborskie zasoby przeszły pod zarząd Kamery Królewskiej. Wówczas nastąpiła częściowa odbudowa lasów, ale nie były to już lasy liściaste, tylko głównie iglaste lub mieszane. Ubożeniem tekstu są mapy obrazujące zalesienie Żuław Malborskich. Szczególnie istotna jest mapa Jana Fryderyka Enderscha z 1753 r. dobitnie ukazująca bezleśność Cypla Mątowskiego.

Natomiast artykuł *O pożytkach z przyrody płynących. Wykorzystanie dobrodziejstw natury w dworze szlacheckim na wybranych przykładach* prof. Wiesława Nowosada, prezentuje oddziaływanie przyrody na życie codzienne staropolskie-

go szlachcica w Prusach Królewskich. Tekst podzielony został na kilka części. W pierwszej części autor zwrócił uwagę na różne publikacje o treści przyrodniczej, medycznej i gospodarczej, które szlachcice chętnie posiadali w swoich domowych bibliotekach. Pozwala nam to określić jako wiedzę na temat środowiska i wykorzystywania jego dóbr mógł posiadać przeciętny szlachecki gospodarz. W kolejnych podrozdziałach badacz ukazał korzyści płynące z tzw. przyrody ujarzmionej. Bazując na przykładach licznych folwarków prof. Nowosad wymienił gatunki najczęściej uprawianych roślin oraz hodowanych zwierząt. Ostatnie trzy paragrafy dotyczą tzw. przyrody dzikiej – lasów, łąk, jezior, rzek i stawów, które nierzadko stanowiły składową danej posiadłości oraz były ważnym źródłem dochodu dla właściciela.

Kolejny artykuł stanowi to tekst ks. prof. Wojciecha Zawadzkiego p.t. *Tępienie wilków na Mierzei Wiślanej na przełomie XVII i XVIII w.* W 1466 r. król Kazimierz Jagiellończyk przekazał teren Mierzei Wiślanej miastu Gdańsk. Jednak zastrzegł dla siebie wyłączne prawo do polowań na tym obszarze. Odpowiedzialni za zwalczanie kłusownictwa byli strażnicy leśni. Zakaz polowania nie dotyczył jedynie wilków, lisów, niedźwiedzi oraz rysiów. Za szkodniki i zwierzęta niebezpieczne szczególnie uchodziły wilki. Stąd w okresie od wczesnej wiosny do późnej jesieni urządzano zbiorowe polowania na te drapieżniki. Wyjątkowa lokalizacja terenu otoczonego wodami Bałtyku, Zalewu Wiślanego oraz rzek Wisły i Szkarpawy, stwarzała dogodne możliwości do tego procederu. Zasady polowania określały statuty miejskie. Bazując na zachowanych statutach z 1683 i 1706 r., ks. prof. Zawadzki szczegółowo odtworzył w swojej pracy doroczne polowania na wilki na obszarze Mierzei Wiślanej.

Ciekawą problematykę porusza artykuł prof. Tomasza Kozłowskiego i prof. Małgorzaty Grupy zatytułowany *Proces rozwoju ośrodków osadniczych i urbanizacji oraz jego konsekwencje dla człowieka na obszarze Prus Królewskich*. Autorzy podkreślili wartość w badaniu procesu urbanizacji szczątków szkieletów ludzkich oraz różnych artefaktów pochodzących z dawnych osad i grobów. Ich zdaniem rozpatrując rozwój ośrodków miejskich należy oprzeć się również na takich dyscyplinach naukowych, jak archeologia historyczna czy antropologia historyczna. Tylko dokładne przeanalizowanie ewolucji dawnych ekosystemów na przestrzeni dziejów pozwoli zrozumieć współczesne ekosystemy. Artykuł wyposażony został też w liczne ilustracje szczątków wskazujących na konkretne schorzenia oraz mapy z rozmieszczeniem tych chorób na terenie Polski. Pozwala to określić mentalność i styl życia mieszkańców danego regionu.

Artykuł prof. Piotra Bireckiego zatytułowano *Natura w nowożytnej sztuce Prus Królewskich*. Autor ukazał ewolucję postrzegania przyrody w sztuce na przestrzeni dziejów, od pełnienia przez nią roli tła aż po przedmiot kolekcji i badań. Tekst składa się z trzech części. W pierwszej części prof. Birecki skupił się na okresie późnego średniowiecza oraz wczesnej nowożytności, kiedy natura stanowiła jedynie tło dla przedstawienia świętych. Stopniowo w sztuce zaczęto przedstawiać różne zwierzęta, w tym mieszańce zwierzęce raków, ryb oraz stwory fantastyczne, które odtąd zdobiły ściany domów i świątyń. W drugiej części profesor wskazał na coraz większą rolę pejzażu, który przestawał być już tylko tłem dla bohaterów biblijnych czy scen religijnych umieszczanych na ołtarzach czy murach kościołów. W okresie nowożytnym postacie były umieszczane w krajobrazie nawiązującym do określo-

nych lokalizacji geograficznych Prus Królewskich. W późnej nowożytności motyle, kwiaty, ptaki zaczęły stanowić element dekoracyjny w sztuce, którego celem było zaspokojenie estetycznych potrzeb widza. Tym sposobem natura wkroczyła w wiek XIX i stała się obiektem romantycznego zachwyty.

Z kolei artykuł zatytułowany *Człowiek wobec środowiska przyrodniczego w Prusach Królewskich na przełomie XV/XVI w.* (kilka uwag na temat kronikarstwa późnośredniowiecznego), autorstwa prof. Piotra Olińskiego, został oparty na kilku narracjach kronikarskich traktujących o środowisku naturalnym. Autor w szczególności skupił się na kronice dominikanina Szymona Grunaua oraz kronice księdza Piotra z Dusburga. Te dwa dzieła w przeciwieństwie do rzeczowych, gdańskich kronik miejskich dużo uwagi poświęciły przyrodzie. Pisarzy różniło podejście do samej przyrody. Dla Piotra z Dusburga przyroda stanowiła element niebezpiecznego świata pogańskich Prusów. Natomiast w kronice Szymona Grunaua znaleźć można wiele fragmentów wychwalających piękno, bogactwo i różnorodność lokalnej przyrody.

Praca prof. Sławomira Kościelaka *Długowieczni, rzadkie, osobliwe, żywe i nieożywione pomniki przyrody na Pomorzu i w Prusach na kartach dzieł jezuitę Gabriela Rzączyńskiego*, jak wskazuje już sam tytuł, stanowi próbę nowej interpretacji spuścizny przyrodniczej jezuitę żyjącego na przełomie XVII i XVIII w. oraz fizjografię Rzeczypospolitej. Gabriela Rzączyńskiego, który badał florę i faunę można określić nowożytnym ojcem ekologii środowiska oraz ekologii człowieka. Jest to postać szczególnie bliska Prusom Królewskim, ponieważ większość zebranych przez niego przykładów dotyczyła właśnie obszaru Pomorza. W swoim artykule prof. Kościelak wykorzystał dzieło XVIII-wiecznego historyka Jana Gotfryda Borcka *Echo Sepulchralis*. Była to kwintesencja materiału zebranego przez jezuitę. Borck wybrał istotne informacje o pomnikach przyrody, cudach natury, zagrożeniach i korzyściach różnych bogactw naturalnych oraz zjawisk przyrodniczych dla terenu Prus Królewskich. Omówione zostały również tamtejsze ryby oraz ptactwo. Autor podkreślił umiejętność docenienia przyrody w historii zbiorowości ludzkiej zarówno przez XVIII-wiecznego Gabriela Rzączyńskiego oraz żyjącego później Borcka.

Z kolei dr Radosław Kubus w swojej pracy *Gwałtowne zjawiska pogodowe oraz klęski żywiołowe na Żuławach i Mierzei w świetle kroniki kościoła ewangelickiego w Drewnicy (XVII–XVIII w.)* przeanalizował kronikę drewnickiego kościoła ewangelickiego z lat 1646–1747 oraz 1771–1793. Uwzględnił szczegółowe informacje odnośnie do wszelkich gwałtownych zjawisk pogodowych oraz klęsk żywiołowych. Wśród przytoczonych przykładów pogodowych anomalii autor zwrócił uwagę przede wszystkim na silne mrozy, obfite opady śniegu oraz powodzie. Cennym ubogaceniem artykułu jest wieńczący go aneks będący zestawieniem powodzi na Żuławach i Mierzei od średniowiecza aż do poł. XIX w.

Zwieńczeniem publikacji jest artykuł Jarosława Mytycha i Michała Karguła *Dwieście pięćdziesiąt lat funkcjonowania administracji leśnej na tle historii lasów obecnie zarządzanych przez Nadleśnictwo Elbląg*. Praca przedstawia dzieje elbląskich lasów oraz sposoby ich użytkowania na przestrzeni wieków. Jeszcze w średniowieczu pozyskiwanie drewna było znikome, ale wraz ze wzrostem liczby ludności oraz postępującym rozwojem technicznym pozyskiwanie surowca a tym samym eksploatacja lasów nasiliły się. Na szczęście współczesne leśnictwo uległo

zrównoważeniu. Celem obecnej gospodarki leśnej oprócz wykorzystania lasów stało się także ich chronienie i odtwarzanie.

Publikacja *Ekologia Prus Królewskich* porusza niezwykle istotną problematykę dotyczącą środowiska naturalnego i jego destrukcji na terenie Prus Królewskich na przestrzeni wieków. Dotąd zagadnienie to nie wzbudzało większego zainteresowania wśród historyków. Tymczasem historia ekologii w Polsce wymaga jeszcze wielu badań i omówień.

*Katarzyna Kurasz*

Instytut Historii UKSW w Warszawie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5877-0321>